

## O DIALEKTYCE WYKLUCZENIA I MARGINALIZACJI

„Marginalizacja społeczna i wykluczenie społeczne – pisze Janusz Sztumski – są terminami używanymi niekiedy zamiennie, chociaż nie oznaczają tego samego” (Sztumski, 2008:286). Takie ich stosowanie wiąże się z upowszechnieniem w naukach społecznych kategorii wykluczenia społecznego, z popularnością jego stosowania w życiu politycznym i publicznym oraz przez instytucje krajowe i europejskie. Spostrzeżenie Sztumskiego opisuje taki stan rzeczy, który jednak rzadko staje się przedmiotem krytycznej refleksji teoretycznej, jak to ma miejsce np. w *Wprowadzeniu do publikacji pt. Obszary i formy wykluczenia etnicznego w Polsce* (Jasińska-Kania, Łodziński, 2009: 7-36). Autorzy trafnie podkreślają, że wykluczenie społeczne rozpatrywane jest jako termin analizy socjologicznej, antropologicznej, historycznej oraz jako pojęcie dyskursu publicznego.

Prezentowany tekst jest próbą refleksji nad niektórymi sprzecznościami związanymi z definiowaniem, interpretowaniem, a także używaniem pojęć społecznego wykluczenia i marginalizacji społecznej. Stanowi on przyczynek do zagadnienia wartości poznawczej obydwu określeń. samo to zagadnienie może być także rozpatrywane *à rebours* – nie jako pytanie o dialektykę sprzeczności tych pojęć, lecz jako pytanie o związane z nimi potencjalne i rzeczywiste korzyści poznawcze i praktyczne. Tak czyni Tadeusz Kamiński, argumentując za pożytkami z wykluczonych (Kamiński, 2008) i stawiając dwie kwestie do zastanowienia. Po pierwsze, czy należy walczyć (podejmować realne działania) z wykluczeniem w każdym przypadku, skoro dotyczy ono także zjawisk korzystnych dla wspólnot ludzkich (np. ekskluzji wrogów państwa uwikłanego w wojnę obronną). Po drugie, przeciwnie niż wymaga uznania tego pogląd wyrażany w opracowaniach naukowych, np. Zygmunta Baumana, czy rzeczywiście ludzie wykluczeni są zbędni, nikomu niepotrzebni?

### **Czy koncepcja marginalności/wykluczenia jest ściśle związana z koncepcją człowieka marginesu?**

Pogląd o genezie i ścisłym związku problematyki marginalizacji/wykluczenia z koncepcją człowieka marginesu jest bardzo popularny w literaturze przedmiotu. Reprezentuje go m.in. H. Mol, który jeszcze na początku lat sześćdziesiątych, mając na uwadze doświadczenia imigrantów w USA, analizował dialektykę przystosowania się i integracji w oparciu o założenie, iż koncepcja marginalizacji jest ściśle związana z koncepcją człowieka marginesu (Mol, 1963: 175-177; Zander, 2004: 57).

Przeciwny pogląd reprezentuje współcześnie K. Szafraniec, która po rozpatrzeniu koncepcji Parka i Stonequista doszła do wniosku, że marginesowość człowieka marginesu jest „*odnoszona do*

*kontekstów socjalizacyjnych i społecznej osobowości człowieka – nie może być utożsamiana z perspektywą marginalizacji pojawiającą się w analizach wykluczenia i wykluczenia społecznego. Mimo punktów stycznych obydwie koncepcje mają zupełnie inny rodowód i opisują zupełnie inne strony społecznej rzeczywistości”* (Szafraniec, 2010: 134). Za takim stanowiskiem przemawia konieczność odróżnienia cechy marginalności od procesu marginalizacji. Co jednak nie oznacza, by koncepcja człowieka marginesu nie mogła pełnić swoistej funkcji heurystycznej wobec koncepcji marginalizacji.

### **Wielość kryteriów wykluczenia społecznego i niejasność co do kryterium zasadniczego**

Przy dwóch zasadniczych sposobach definiowania wykluczenia społecznego: za pomocą kryterium uczestnictwa/braku uczestnictwa - definicje partycypacyjne oraz dostępu/braku dostępu - definicje dystrybucyjne (Jasińska-Kania, Łodziński, 2009:9) nie zmienia się jedna ważna jego cecha. W obydwu znaczeniach zjawisko to ujmowane jest jako społecznie negatywne, łączone z nierównościami społecznymi. Cecha ta nie zmienia się i wtedy, gdy oprócz tych kryteriów wyróżniane są jeszcze dwa inne: problemy z prawami społecznymi oraz ubóstwa i deprivacji (Szarfenberg, 2007/8 :2).

Ze względu na społecznie negatywny charakter rozpatrywanego zjawiska niektórzy badacze podkreślają szczególnie znaczenie odnoszącej się doń kategorii wykluczenia jako eksponującej rolę kontekstu społecznego - *„pokazującej pewnego rodzaju chorobę społeczeństwa w postaci słabości więzi i braku solidarności”*(Tarkowska, 2005: 342).

Aby nie utożsamiać wykluczenia z marginalizacją, J. Sztumski przyjmuje, że istotnym wyznacznikiem wykluczenia jest usunięcie, a marginalizacji - rozwarstwienie dowolnych struktur społecznych. Natomiast obydwie zjawiska różnicują się ze względu na: uwarunkowania, którym podlegają, przebieg i konsekwencje (Sztumski, 2008: 285-286).

Badacz ten podejmuje także bardzo rzadko analizowaną kwestię wzajemnych relacji między marginalizacją i marginesem społecznym. Przyjmując, że według Parka człowiek marginesu zajmuje pozycję na skraju klas, warstw, społeczności lub grup społecznych, dochodzi do wniosku, że *„Margines społeczny jest skutkiem procesu marginalizacji poszczególnych osób lub zbiorów ludzi, który może być spowodowany przez różne przyczyny zarówno obiektywne (np. przez bezrobocie (...)) lub postępującą pauperyzację (...), jak i subiektywne będące następstwem rozmaitych zdarzeń losowych (np. ciężkich schorzeń, kalectwa itp. ...)”* (Sztumski, 2008: 287).

W opinii publicznej margines społeczny ma stereotypowo przypisaną pejoratywną wartość. W koncepcji Sztumskiego zwolennicy takiego poglądu (także niektórzy badacze) znajdują próbę przeciwstawienia się tego rodzaju podejściu. Zdaniem autora utożsamianie marginesu społecznego z postawami aspołecznymi, prowadzi do przekształcenia tego terminu z naukowego, opisowego, w termin deprecjonujący. Dzieje się tak, ponieważ: *„Takich negatywnych moralnych ocen nie*

potwierdzą jednak dane statystyczne, a w ich świetle ani przestępstwa, ani inne zjawiska zaliczane do „patologii społecznej” nie są powodowane wyłącznie przez ludzi należących do marginesu społecznego. Bowiem w tym zbiorze są bardzo różni ludzie także ze względu na ich ich moralną kondycję. Zalicza się do niego np. osoby o nieokreślonej lub niestabilizowanej pozycji społecznej, pozbawione środków egzystencji lub stałego miejsca zamieszkania, niezintegrowane z innymi ludźmi na skutek nieprzystosowania społecznego lub swojej niepełnosprawności, wykolejone moralnie w następstwie różnych zdarzeń losowych oraz alkoholików, narkomanów, osoby dyskryminowane z różnych powodów np. rasowych, religijnych lub orientacji seksualnej, a także prostytutki, przestępców itp. osobników” (Sztumski, 2008: 287). Człowiek marginesu w świetle tego ujęcia jest „określony” kulturowo i społecznie, gdyż przynależy, co z mocą podkreśla J. Sztumski, zawsze do jakiejś grupy społecznej, która jakoś zawsze go akceptuje. Podczas, gdy człowiek marginesu Parka to człowiek w języku kultury w jakiej żyje „niezdefiniowany” (Szafraniec, 2010: 133). Jest on produktem częściowej partycypacji w dostępnych dlań strukturach i kulturach, a jego osobowość cechują: życie w wiecznym napięciu psychicznym, poczucie braku sensu życia, poczucie psychicznego rozdzielenia, brak samookreślenia.

### **Negatywna, czy pozytywna funkcja marginalności**

Przyjmując, że marginalność można rozumieć jako stan marginalizacji, wyrażającej się w przynależności do marginesu społecznego, powołując się na różne historyczne przykłady „zastosowania” ludzi marginesu - od „służbie przemocy” po religijny spokój sumienia dawców jałmużny biedakom – postawić można pytanie o to jaką funkcję pełni marginalność w danym społeczeństwie? Negatywną czy pozytywną?

Skoro – jak zauważa T. Kamiński, wyraził poglądu o także użyteczności marginesowości – powołując się na T. Kowalaka (1998), marginalność społeczna (wykluczenie jako stan) jest efektem procesu marginalizacji, to „uświęcona wielowiekową tradycją dyskusja na temat kto winien staje się bezprzedmiotowa. Winne jest oczywiście społeczeństwo, które stworzyło lub toleruje warunki, w jakich dochodzi do marginalizacji/wykluczenia jednostek i grup.” (Kamiński, 2008:300). Takie podejście oznaczałoby w praktyce nieokreśloność empiryczną przyczyny/winy, która doprowadziła do marginesowości. Społeczeństwo jako winowajca to politycznie i ideologicznie konstrukcja pociągająca, lecz socjologicznie będąca ideologiczną fikcją.

H. Mol uważa, że występują negatywne i pozytywne funkcje marginalności. Funkcja jest negatywna, ponieważ stanowi wyzwanie dla status quo, zazwyczaj wywołuje napięcia. Jest pozytywna, ponieważ może ukazać kierunek możliwej zmiany, ponieważ człowiek marginesu - w co wierzy Mol – pozostaje bliski kontekstowi i realizacji wielu metod i ideałów. Badacz ten zredefiniował Stonequista definicję marginalności, argumentując, że: „odnosi się ona do osób albo

*grup, które stoją na granicy szerszych grup, czy społeczeństw, ani całkowicie należąc ani cierpiąc wprost odrzucenie (rejection)” (Mol, 1963: 31).*

### **Kontinuum: anomia – dewiacja – marginalizacja - wykluczenie**

Studiując literaturę przedmiotu, a także śledząc badania empiryczne nad wykluczeniem społecznym, można zauważyć, że pojęcie to najczęściej używane jest w odniesieniach do socjologicznych koncepcji biedy. Choć w warstwie teoretycznej występuje cały wachlarz odniesień, poczynając od M. Webera monopoli grupowych na zasoby z zamykaniem grup kosztem nie-członków, poprzez E. Goffmana „piętno społeczne”, do Z. Baumana, który wykluczenie łączy z „obcym” (jednej z trzech jego zdaniem, podstawowych kategorii w społeczeństwie, obok przyjaciela i wroga) interpretowanych na podstawie tego pojęcia u G. Simmla.

Raczej aluzyjny charakter mają przywołania takich socjologicznych koncepcji, jak: zróżnicowanie klasowe, deklasacja, awans/degradacja społeczna, ruchliwość społeczna, czy alienacja społeczna. Sądzić można, że taki stan rzeczy może być argumentem na rzecz budowy socjologicznej teorii wykluczenia społecznego takiej, która uwzględniałaby m.in. strukturę klasowo-warstwową danego społeczeństwa, a biedę traktowała w związku z realnym miejscem ludzi w tej strukturze. Z takiej perspektywy znaczące wydają się m.in. następujące kwestie:

- ujmowanie deklasacji z uwzględnieniem pozycji społecznej (np. klasowej) z której ktoś zostaje wykluczony. J. Sztumski podkreśla, że *„wychodzenie z dotychczasowych struktur łączy się (...) z przechodzeniem danych ludzi z warstw o wyższym statusie i prestiżu społecznym do takich, których status i prestiż są niższe, np. z warstw dobrze opłacanych pracowników do lumpenproletariatu (...) co jest przejawem także ich deklasacji, czyli utraty dotychczasowych pozycji społecznych.”* (Sztumski, 2008:287);
- ujmowanie awansu/degradacji społecznej w związku z stosunkami własności, w tym stosunkami lumpenwłasności (Galor, 2006);
- traktowanie zjawiska wykluczenia społecznego na kontinuum, np. – według następującego ujęcia: *„Kontinuum anomia – dewiacja – marginalizacja zdaje się być najczęstszym mechanizmem i choć dewiacja co prawda bywa p r z e s ł a n k ą marginalizacji, ale nie jest jej warunkiem wystarczającym, to jednak jest to swoisty „przedpokój” marginalizacji.”* (Bury, Śmierzewski, 2008: 88);
- dostrzeganie wykluczenia społecznego w kategoriach ruchliwości społecznej, jako elementu rozwoju społecznego z kwestią społecznego postępu, zgodnie z odróżnieniem wykluczenia biernego (stan) i wykluczenia aktywnego (proces) (por. Jasińska-Kania, Łodziński, 2009:10), przywiązywanie większej uwagi do analiz wykluczenia aktywnego;
- badanie komponentu świadomościowego w kategoriach alienacji społecznej; z wykorzystaniem paradoksu wynikającego z Znanieckiego koncepcji postawy społecznej jako subiektywnej strony

działania zorientowanego na obiektywne wartości społeczne, gdy zmarginalizowana jednostka zmarginalizowana swoją postawą „trafia w pustkę wartości przyjętych za ogólnie obowiązujące” (Bury, Śmierzewski, 2008:85).

- uwzględnianie innego fenomenu o charakterze intencjonalnym: ludzie marginesu stają się „pasażerami na gapę” (Bury, Śmierzewski, 2008:86; Galor, 2010).

### **Siła analogii w myśleniu o wykluczeniu i marginalizacji społecznej**

Figurą rozumowania, która bardzo sprzyja myśleniu o wykluczeniu i marginalizacji społecznej jest stwierdzanie podobieństwa danej rzeczy do innej rzeczy, której odpowiednie cechy są znane. Jest to rozumowanie *per analogiam*, które pełni ograniczone funkcje dowodowe, ale nieograniczone heurystyczne (Koszowski, 2010).

Siłę analogii w wykluczeniu ukazuje przypadek Oskara Pistoriusa opisany przez Krzysztofa Wieczorka (Wieczorek, 2011). Ze względu na wagę tego przypadku dla rozpatrywanej tu problematyki przedstawiam obszerny fragment *in extenso*.

Pistorius przygotowywał się do występu na mistrzostwach świata w lekkiej atletyce Pistorius jest niepełnosprawny - ma obie nogi amputowane od kolan w dół i biega przy pomocy specjalnie skonstruowanych protez. Dotąd startował jedynie w paraolimpiadach, a teraz po raz pierwszy miał się zmierzyć z pełnosprawnymi biegaczami.

Dopuszczenie Pistoriusa do startu w mistrzostwach świata wzbudziło oczywiście dużo dyskusji i kontrowersji. Zdaniem wielu fachowców Pistorius ma już na starcie przewagę nad rywalami - jego protezy pozwalają mu na bieg o wiele szybszy od zdrowych zawodników. Czy zatem pozwolenie mu na start było właściwą decyzją? Ja osobiście nie miałem dotąd wyrobionego zdania w tej sprawie. O tym, że pozwolenie Pistoriusowi na udział w mistrzostwach nie było jednak dobrym krokiem, przekonał mnie argument, który parę dni temu znalazłem w wywiadzie z Robertem Śmigielskim, chirurgiem ortopedą, wieloletnim szefem misji medycznych olimpijskich reprezentacji Polski (wywiad ukazał się w Gazecie Wyborczej 22 VIII, niestety nie znalazłem go w Internecie)

*Spójrzmy: w sporcie obsesyjnie walczy się o równość szans, standaryzując przepisy, określając normy, widelki. W pływaniu właśnie wycofano się z kostiumów pewnego rodzaju, bo były zbyt zaawansowane technologicznie i rywalizacja w basenie zaczęła niebezpiecznie przypominać wyścig technologii. Standardy sprzętu, strojów obowiązują we wszystkich dyscyplinach sportowych. W przypadku Pistoriusa mamy dopuszczony sprzęt, którym dysponuje tylko on, nie wiemy jak to działa, z czego jest zbudowane. Czy sędzia dopuszczający Pistoriusa do zawodów ma zbadać jego protezy, tak jak sędziowie sprawdzają i metkują kombinezony skoczków narciarskich? Czy ma stemplować te protezy przed sezonem? Czy sędzia ma przejść kurs materiałoznawstwa, aby stwierdzić, czy te protezy są uprawnione? Czy może stosować protezy jednego producenta, czy kilku? Jeśli kilku – bo dlaczego nie może czegoś lepszego o tym samym kształcie i wadze zaproponować konkurencyjny koncern za lepszą cenę – to jaki jest wzór materiałów, który można zastosować?*

Z wypowiedzi doktora Śmigielskiego można wyluskać argument z analogii, który da się streścić

następująco:

*Przesłanka 1: Stosowane przez Pistoriusa protezy są podobne do strojów pomagających w osiągnięciu lepszych wyników przez pływaków i skoczków narciarskich.*

*Przesłanka 2: Używanie przez pływaków i skoczków pomagających im kostiumów jest zakazane.*

*Konkluzja: Zatem nie powinno się pozwalać na start Pistoriusowi używającemu pomagających mu w bieganiu protez.*

Powyższy argument wydaje mi się mocny. Oczywiście, stosowanie przez Pistoriusa protez nie jest dokładnie tym samym co używanie zaawansowanych technologicznie kostiumów przez reprezentantów innych dyscyplin. Pomiedzy tymi przypadkami jest wiele różnic – chociażby motywacje, jakimi kieruje się Pistorius. On, w przeciwieństwie do skoczków czy pływaków, musi używać pewnego wspomagania, jeśli chce w ogóle biegać. **Jakieś** różnice pomiędzy porównywanymi w argumencie z analogii sytuacjami muszą jednak wystąpić. Ważniejsze jest to, aby same te sytuacje, poza różnicami, były podobne pod **istotnymi** względami. W tym przypadku z takim podobieństwem mamy właśnie do czynienia – protezy Pistoriusa, podobnie jak zakazane stroje innych sportowców dają mu przewagę nad rywalami. Jest to coś w rodzaju technologicznego dopingu. Podobieństwo to jest istotne, ponieważ dotyczy niezwykle ważnej dla sportu zasady – stworzenia dla wszystkich zawodników równych szans. Dlatego też, przy całym ogromnym szacunku dla Pistoriusa i podziwieniu dla jego hartu ducha, zgadzam się z tym, że zezwolenie mu na ściganie się z pełnosprawnymi biegaczami było błędną decyzją. Skoro „technologiczny doping” nie jest dozwolony w przypadku innych sportowców, to zasadne wydaje się zabronienie go również Pistoriusowi.

### **Mistyfikacja wykluczenia jako skutek złego stosowania analogii i jej przejawy**

Rozumowanie per analogiam o wykluczeniu społecznym dotyczy także sytuacji, kiedy ten rodzaj myślenia zawodzi. Źle zastosowane analogie, albo też źle zbudowane przynoszą złudzenie poznania, mistyfikują bardziej niż wyjaśniają badane procesy wykluczania. Sprzyja temu zmienność granic dzielących tych, którzy są wykluczani i tych, którzy wykluczani nie są. Oliwa-Ciesielska analizuje taką sytuację, posługując się pojęciem labilności granic, która – jak podkreśla – powoduje niejasne perspektywy klasyfikacji, w której też pomija się podstawy nieuczestnictwa. „*Warto wyróżnić realne i wyobrażeniowe aspekty braku społecznego uczestnictwa, wskazując, że samo nieuczestniczenie nie zawsze ma znamiona marginalizacji. Prawomocna marginalizacja wyklucza opcję: nie uczestniczę, choć mogę, ale nie chcę. Pozostawia jedynie opcje: 1) nie uczestniczę – nie mogę, ale chcę, 2) nie uczestniczę – nie mogę i nie chcę*” (Oliwa-Ciesielska, 2008: 324).

Można zauważyć, że siła rozumowania per analogiam nakazywałaby jednak do wykluczonych zaliczyć opcję określoną przez autorkę jako: nie uczestniczę, choć mogę, ale nie chcę. Wraz z subiektywnym w tej opcji odczuciem samowykluczenia. Subiektywne poczucie bycia wykluczonym – stwierdza autorka - „*Nie może być wyznacznikiem marginalizacji (...). W przeciwnym razie koncepcja wskazywałaby, iż wszystkich dotyczy jakiś rodzaj marginalizacji*” (Oliwa-Ciesielska, 2008: 325). Możemy podkreślić, że jest to przykład krytyki złego myślenia przez analogię. Wniosek tego

rozumowania per analogiam przeczyłby istnieniu takich faktów jak „pracujący bezrobotni” dobrze żyjący w swoim środowisku.

### **Rozpacz schematów**

Między innymi występowanie trzech schematów poznawczych w myśleniu o wykluczeniu i marginalizacji społecznej i badaniu tych zjawisk nie sprzyja rozwojowi socjologicznej nad nimi refleksji. Te swoiste stereotypy poznawcze wyróżniam jako: panekskluzyzm, redukcjonizm ekskluzystyczny i fikcjonizm ekskluzystyczny.

#### ***Wszyscy są wykluczani (panekskluzyzm)***

Jak trafnie zauważa jeden z badaczy: retoryka wykluczenia pozwala objąć tym pojęciem duże spektrum kategorii społecznych, którego przykładem jest mająca ok. dwudziestu pozycji lista H. Silver zagrożonych wykluczeniem. Co więcej – podkreśla - termin ubóstwo, a nawet „nowe ubóstwo” wydaje się nieadekwatny; zarazem „katalog wykluczonych” jest tak obszerny, że pomieści wszystko, co w danej chwili z jakiegoś powodu jest na rękę. „*Jeśli bowiem wykluczenie oznacza funkcjonowanie out of mainstream, to istnieje wiele wymiarów życia, w których można czuć się „poza głównym nurtem”*”. (Kamiński, 2008:300).

#### ***Każda zmiana pozycji społecznej na gorszą to wykluczenie (redukcjonizm ekskluzystyczny)***

Drugie schematyczne wyobrażenie nie bierze pod uwagę intencjonalnego przeciwdziałania temu procesowi ze strony wykluczanych. Stawia też problem polegający na fundamentalnym pytaniu czy zmiana każdej pozycji społecznej na gorszą oznacza wykluczenie społeczne. Gdyby tak było, wtedy zmiana pozycji pracownika na pozycję społeczną emeryta musiałaby zostać uznana za wykluczenie. Schemat ten wymaga zaakceptowania zredukowania bogactwa różnych stosunków społecznych do jednego tylko zawsze ich rodzaju: do stosunków wykluczenia społecznego.

#### ***Historia społeczeństw jako Imperium Wykluczania (fikcjonizm ekskluzystyczny)***

Trzeci schemat umożliwia postrzeganie historii społeczeństw jako swoistego Imperium Wykluczania. Sprzyja temu najczęściej milcząco przyjęte założenie, że ogół zjawisk społecznie negatywnych jest zawarty w wykluczeniu jako najdonioślejszym z nich. W tym kierunku także może zwracać się uwaga badaczy z powodu faktu, że występuje wielowymiarowość pojęcia wykluczenia społecznego, o większej skali niż tradycyjne kategorie socjologicznej analizy, np. bieda. Ponadto

znaczenie ma tu również inna okoliczność – powszechność wykluczenia jako zjawiska występującego w każdym społeczeństwie (Jasińska-Kania, Łodziński, 2009: 10-11).

### **Bibliografia:**

Bury, P., Śmieżewski A., 2008. *Ontogeneza zjawiska marginalizacji i wykluczenia społecznego*. W: K. Marzec-Holka, A. Rutkowska, M. Joachimowska, red. *Praca socjalna i polityka społeczna*, Bydgoszcz.

Frieske, K. W., 2005. *Spoleczne wykluczenie: o nicowaniu pojęć*. W: Golinowska, E. Tarkowska, I. Topińska, red. *Ubóstwo i wykluczenie społeczne. Badania – metody – wyniki*. Warszawa.

Galor, Z., 2006. *Lumpenwłasność: szara strefa i margines społeczny*. Poznań.

Galor, Z., 2010. *Socjologiczno-własnościowy sens „problemu gapowicza” – stosunki lumpenwłasnościowe w Polsce*. W: Z. Galor, red.: *Odmiany życia społecznego współczesnej Polski Instytucje Polityka Kultura*. Poznań.

Jasińska-Kania, A., Łodziński S., 2009. *Wprowadzenie. Obszary i formy wykluczenia etnicznego w Polsce. Koncepcje teoretyczne i badania empiryczne*. W: A. Jasińska-Kania, S. Łodziński, red. *Obszary i formy wykluczenia etnicznego w Polsce*. Warszawa.

Kamiński, T., 2008. *O pożytku z wykluczonych – parę prowokacyjnych uwag politologa*. W: K. Marzec-Holka, A. Rutkowska, M. Joachimowska, red. *Praca socjalna i polityka społeczna*. Bydgoszcz.

Koszowski, M., 2010. *Fenomen analogii*. „Przegląd Prawno-Ekonomiczny”, nr 10/1.

Kowalak, T., 1998. *Marginalność i marginalizacja społeczna*. Warszawa.

Mol, H., 1963. *The Function of Marginality*. „International Migration”, nr 1

Oliwa-Ciesielska, M., 2008. *Iluzje wykluczenia i uczestnictwa społecznego*. W: K. Marzec-Holka, A. Rutkowska, M. Joachimowska, red. *Praca socjalna i polityka społeczna*. Bydgoszcz.

Szafraniec, K., 2010. *Marginesowość i pogranicze jako kategoria socjologiczna i metafora filozoficzna*. W: J. Bańka, red. *Styl życia, wzory osobowe i normy jako czynniki współlistnienia społecznego ludzi. Od lokalności do globalności*. Poznań.

Szarfenberg, R., 2007/2008. *Marginalizacja i wykluczenie społeczne*:  
<http://rszarf.ips.uw.edu.pl/wykluczenie/miws02.pdf> (Dostęp: 10.12.2011).

Sztumski, J., 2008. *Kilka uwag na temat społecznych konsekwencji marginalizacji*. W: K. Marzec-Holka, A. Rutkowska, M. Joachimowska, red. *Praca socjalna i polityka społeczna*. Bydgoszcz.

Tarkowska, E., 2005. *Ubóstwo i wykluczenie społeczne*. W: Golinowska, E. Tarkowska, I. Topińska, red. *Ubóstwo i wykluczenie społeczne. Badania – metody – wyniki*. Warszawa.



- Wieczore, K., 2011. *Przypadek Oscara Pistoriusa – czyli wykluczenie przez analogię*:  
<http://erystyka.blox.pl/2011/08/Przypadek-Oscara-Pistoriusa-8211-czyli.html> (Dostęp: 3.12.2011)
- Zander, V., 2004. *Identity and Marginality among New Australians*. Berlin.

## THE DIALECTICS OF THE EXCLUSION AND MARGINALIZATION

### Summary

The author puts forward a proposal to consider the phenomenon of exclusion and marginalization through the contradictions characteristic for the manner of thinking about them in social sciences. He draws the attention to some contradictions: between these phenomena and their concepts, between these concepts and their references to sociological concepts: declassment, social promotion / degradation, social mobility.

Having this basis, the author asks the sense of thinking on social exclusion through a superficial analogy. This leads – as to him – to mystification of the researched phenomena, which is expressed by the conviction that exclusion contains all social categories (*panexclusism*); i.e. all changes of social position to a lower one (*exclusional reductionism* in the theory of social degradation); that exclusion is unique form, which contains every others, socially negative phenomena in the history of the society until now (*exclusional fictionism*).